

Sygn. akt: II AKa 149/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Robert Kirejew (spr.)
Sędziowie	SSA Grażyna Wilk SSA Piotr Filipiak
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Adama Rocha

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2015 r. sprawy

E. B. zd. Z. c. T. i K., ur. (...) w Ż.

oskarżonej z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 3 grudnia 2014 roku

sygn. akt V K 106/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokat A. P. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, z tytułu obrony z urzędu udzielonej oskarżonej w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 149/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 3 grudnia 2014 r., sygn. akt V K 106/14, uznał oskarżoną E. B. za winną tego, że w nocy z 24 na 25 stycznia 2014 roku w K. przy ul. (...), przewidując możliwość pozbawienia życia J. M. i godząc się na to, poprzez pchnięcie i przewrócenie na podłogę, a następnie chwycenie rękami za szyję i duszenie J. M., spowodowała u niego obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwią powłok miękkich głowy w okolicy potylicznej, rozlanego krwiaka podtwardówkowego, krwotoku podpajęczynówkowego i wypełnienia krwistym płynem układu komorowego, pojedynczego świeżego ograniczonego sińca i otarcia naskórka w okolicy potylicznej, świeżego niecharakterystycznego drobnego otarcia naskórka na lewym uchu, podbiegnięcia krwią tkanek miękkich

szy, złamania kości gnykowej po stronie lewej, podbiegnięcia krwią tkanek miękkich karku i grzbietu oraz silnego przekrwienia i obrzęku mózgu i płuc, które skutkowały jego zgonem, przy czym uznawszy wcześniej, iż J. M. czyni zamach na jej dobra chronione prawem, czynu tego dopuściła się w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność jej czynu, czym wyczerpała ustawowe znamiona czynu z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 29 kk i za to na mocy art. 148 § 1 kk w zw. z art. 60 § 1 kk i art. 60 § 6 pkt 2 kk skazał ją na karę 4 lat pozbawienia wolności.

Ponadto na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia jej wolności w sprawie od dnia 29 stycznia 2014 roku do dnia 3 grudnia 2014 roku, a także zasądził na rzecz obrońcy zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie w całości, obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł prokurator zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonej E. B.. Oskarżyciel publiczny zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżona E. B. czynu z art. 148 § 1 k.k. dopuściła się w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodziła okoliczność wyłączająca bezprawność jej czynu i w konsekwencji przyjęciu, iż zachodzą przesłanki do zastosowania wobec oskarżonej E. B. instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary przewidzianej w art. 60 § 1 k.k., podczas gdy wnikliwa analiza materiału dowodowego, elementów podmiotowych i przedmiotowych wskazanego czynu, jak również warunki i właściwości osobiste sprawcy wskazują, iż oskarżona E. B. nie dopuściła się czynu w nieusprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodziła okoliczność wyłączająca bezprawność jej czynu, a co za tym idzie, brak jest podstaw do uznania, że wobec oskarżonej zachodzą przesłanki do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Stawiając ten zarzut prokurator wniósł o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja prokuratora nie okazała się zasadna, a zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny utrzymany został w mocy.

Sąd I instancji w oparciu o przeprowadzone dowody trafnie odtworzył stan faktyczny, w zasadniczej części nie kwestionowany przez strony niniejszego postępowania. Sąd meriti poprawnie przyjął, że E. B. zaatakowała pokrzywdzonego, który znalazł się w nocy w zajmowanym przez nią mieszkaniu i przewróciła go tak, że uderzył głową o podłogę, a następnie dusiła go, przez co spowodowała u niego obrażenia ciała wyszczególnione w opisie czynu zawartym w wyroku. Doznane przy tym przez J. M. urazy wewnętrzne skutkowały jego zgonem. Ustalenia dotyczące obrażeń ciała J. M. oraz przyczyny jego śmierci oparte zostały na opinii sądowo – lekarskiej z przeprowadzonych oględzin i sekcji zwłok, wydanej przez biegłego z zakresu medycyny sądowej R. N. (k. 260-266 akt sprawy), wspartej jego przesłuchaniem (k. 279-281) i ustną opinią uzupełniającą przedstawioną na rozprawie (k. 496-497). Opinia i wypowiedzi biegłego nie zawierały nieścisłości oraz nie nasuwały wątpliwości co do swej fachowości, czy miarodajności. W szczególności nie wzbudzały poważniejszych zastrzeżeń sygnalizowane przez prokuratora na rozprawie odwoławczej okoliczności, że u pokrzywdzonego stwierdzono rozległy krwiak podtwardówkowy nad prawą półkulą mózgu, a miał on w wyniku upadku doznać obrażeń głowy w części potylicznej. Rozbieżności w tych stwierdzeniach nie było, gdyż rozległy krwiak podtwardówkowy miał charakter rozlany i mógł być spowodowany urazem części potylicznej głowy, a następnie rozprzestrzenić się nad całą prawą półkulę mózgu. Opis umiejscowienia krwiaka nad prawą półkulę mózgu miał charakter ogólny i obejmował także obszar nad częścią potyliczną tejże półkuli. Ponadto najistotniejsze były stanowcze i umotywowane wnioski zawarte w opinii biegłego, na których oparł swe ustalenia sąd I instancji, jednoznacznie wskazujące na możliwość powstania obrażeń głowy pokrzywdzonego w rezultacie upadku i uderzenia głową o twarde podłoże.

Trafnie też sąd I instancji przyjął, akceptując tezę aktu oskarżenia, że spowodowanie skutku śmiertelnego oskarżona obejmowała zamiarem ewentualnym, tj. przewidywała możliwość pozbawienia pokrzywdzonego życia i godziła się na to. Świadczył o tym fakt, że oprócz przewrócenia zaatakowanego mężczyzny na podłogę, w które mocno uderzył głową,

oskarżona również dusiła go ze znaczną siłą, dławiąc rękami jego szyję i doprowadzając do złamania kości gnykowej, czego zaniechała dopiero wtedy, gdy rozpoznała w pokrzywdzonym swojego sąsiada.

Wszystko to przemawia za prawidłowością stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że oskarżona E. B. działając z zamiarem ewentualnym swym zachowaniem zrealizowała znamiona zarzucanej jej zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Za należyte umocowane w realiach dowodowych niniejszej sprawy oraz pozostające w zgodzie z prawidłową wykładnią przepisów prawa materialnego trzeba uznać przyjęcie przez sąd I instancji, że oskarżona działała pod wpływem błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu. W tym przypadku chodziło o podjęcie przez oskarżoną działania będącego w jej mniemaniu obroną przed zamachem na jej dobra, tj. mir domowy i mienie. Zamachu tego miała dopuścić się osoba nachodząca w ciemności, w środku nocy, zajmowane przez nią mieszkanie. W grę wchodziło tu zatem przeświadczenie o działaniu w warunkach obrony koniecznej, normowanej przepisem art. 25 § 1 k.k. Wyobrażenie to było błędne, gdyż w rzeczywistości do oskarżonej przyszedł znajdujący się pod silnym wpływem alkoholu jej sąsiad J. M., z którym brała udział wcześniej w libacji alkoholowej, pozostawała z nim w pozytywnych stosunkach i nic nie wskazuje, aby miał on jakiegokolwiek nieprzychylnie zamiary nawiedzając jej lokal w środku nocy.

W toku postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego w tej sprawie nie przeprowadzono dowodów przemawiających przeciwko tezie, że oskarżona zaatakowała pokrzywdzonego w ramach urojonej obrony koniecznej. O tym, że motywem ataku na sąsiada była obawa przed mężczyzną, który znalazł się w nocy w jej mieszkaniu oskarżona wyjaśniała konsekwentnie od momentu, od którego zdecydowała się składać wyjaśnienia potwierdzające, że to ona przewróciła i dusiła pokrzywdzonego. Wersję oskarżonej potwierdzało to, w jakim miejscu i z jakimi obrażeniami ciała znaleziono zwłoki J. M. w momencie przybycia następnego dnia córki oskarżonej – W. P., a następnie lekarza i Policji. Same wyjaśnienia E. B. brzmiały wiarygodnie, m.in. z tego względu, że oprócz okoliczności w niekorzystnym świetle ukazujących pokrzywdzonego, potrafiła także wymienić jego pozytywne cechy. Wypowiadając się o pokrzywdzonym oskarżona wyjaśniała, że od jakiegoś czasu bardzo ją denerwował, ponieważ chodził po mieszkaniach sąsiadów i nie chciał ich opuszczać, jednakże zaznaczała też, że była z nim w dobrych stosunkach, on często pomagał znajomym - miał „złote ręce” i gdyby wiedziała, że do jej mieszkania w nocy wszedł właśnie J. M., nie zrobiłaby tego, co się stało. Wyjaśnienia oskarżonej E. B. znajdowały zasadnicze potwierdzenie w zeznaniach świadków, w tym zwłaszcza jej konkubenta R. P., który jednak z uwagi na stan upojenia alkoholowego nie obserwował samego zdarzenia i od oskarżonej dowiedział się, że popchnęła i dusiła pokrzywdzonego, bo myślała, że do mieszkania wszedł ktoś obcy. Zawarte w jednych z zeznań córki oskarżonej W. P. stwierdzenia, że matka mówiła jej, iż w nocy J. sam wszedł do ich mieszkania, robił to często, a jak przyszedł, to chciał pić wódkę i nie chciał wyjść (k. 101), nie były wystarczające dla przyjęcia odmiennej od ustalonej przez sąd I instancji wersji wydarzeń. Była to bowiem wypowiedź odosobniona w zmieniających się w toku postępowania zeznaniach W. P. nie będącej wszakże bezpośrednim świadkiem nocnych wydarzeń i w toku dalszego postępowania potwierdzającej wersję przedstawioną przez matkę. Ponadto ze słów W. P. nie wynika, aby w tym konkretnym wypadku oskarżona wiedziała, że przyszedł do niej J. M., a jedynie opisywała zachowania pokrzywdzonego z przeszłości, co miało tłumaczyć, dlaczego mógł znaleźć się w tym mieszkaniu w czasie zdarzenia.

Argumenty przedstawione przez prokuratora w apelacji, mające przemawiać przeciwko przyjęciu, że E. B. dopuściła się zabójstwa w mylnym przekonaniu, że zachodziła okoliczność wyłączająca bezprawność jej czynu nie brzmiały w pełni przekonująco. Z tego, że we wcześniejszym okresie nie zgłaszano organom ścigania faktów włamań, kradzieży, czy też najść mieszkania zajmowanego przez oskarżoną nie można wyprowadzić pewnego wniosku, że takich zdarzeń w ogóle nie było. Jak wskazywał sam apelujący, konkubent oskarżonej potwierdził wymienianie zamka w drzwiach po jego wyłamaniu w wigilię 2013 roku. W środowisku, w którym obracała się oskarżona, zgłaszanie zawiadomień o przestępstwach nie zawsze było dokonywane i mogło być odbierane negatywnie, a poza tym nawet gdyby wcześniej nie zaistniały włamania lub kradzieże rzeczy z tego ubogo wyposażonego lokalu, nie wykluczało to jeszcze wystąpienia u oskarżonej feralnej nocy obawy, że mężczyzna, który w środku nocy w ciemności i ciszy poruszał się po jej mieszkaniu zagrażał jej dobrom chronionym prawem.

Także z właściwości i warunków osobistych oskarżonej, w tym jej poprzedniej karalności, nadużywania alkoholu, impulsywności i dopuszczania się stosowania przemocy, w tym również w dniu poprzedzającym zdarzenie wobec swojej córki w trakcie libacji alkoholowej, nie można wysnuwać niezawodnego wniosku, że E. B. podczas rozpatrywanego zdarzenia zaatakowała pokrzywdzonego świadomie i celowo, wiedząc z kim miała do czynienia.

Okoliczności wskazywane przez prokuratora w środku odwoławczym mogły zaledwie wywoływać wątpliwości, czy przyjęty przez sąd I instancji motyw działania sprawczyni odpowiadał prawdzie. Niemniej jednak sygnalizowane poszlaki mogłyby spowodować niekorzystną dla E. B. zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia tylko wtedy, gdyby nieusuwalne za pomocą dostępnych dowodów oraz w drodze logicznego rozumowania wątpliwości należało rozstrzygnąć na niekorzyść oskarżonej.

Do zrekonstruowanego stanu faktycznego, obejmującego również sferę motywacyjną oskarżonej, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował przepis art. 29 k.k. zasadnie uznając, że E. B. zaatakowała mężczyznę w błędnym przeświadczeniu, że broni przed nim swojego mienia i mieszkania. Trafnie przy tym stwierdzono, że błąd oskarżonej nie mógł zostać uznany za usprawiedliwiony, gdyż oskarżona mogła łatwo przekonać się o tożsamości napastnika np. pytając go o to, czy zapalając zapalając. Mogła też podnieść skuteczny alarm, czy salwować się ucieczką, a nadto zastosowany sposób obrony swą intensywnością i godzeniem w zdrowie oraz życie człowieka przekraczał granice obrony koniecznej. Z tych względów na akceptację zasługiwało zastosowanie przez sąd meriti wobec oskarżonej nadzwyczajnego złagodzenia kary stosownie do przepisu art. 29 k.k. in fine.

Orzeczona wobec E. B. kara 4 lat pozbawienia wolności pozostawała adekwatna do wszystkich okoliczności, które należało uwzględnić w tym przypadku przy wymiarze kary nadzwyczajnie złagodzonej i nie cechowała się rażącą, niewspółmierną surowością, ani nadmierną łagodnością.

Wziąwszy pod uwagę wszystkie przedstawione okoliczności Sąd Apelacyjny nie znalazł wystarczających podstaw, podniesionych w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonej, aby uwzględnić apelację, wobec czego kwestionowany wyrok został utrzymany w mocy.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono zgodnie z przepisem art. 636 § 1 in fine k.p.k.